

Strzeżcie się Gardasilu!

7 sierpnia 2007

Gardasil to nazwa nowej szczepionki intensywnie zachwalanej rodzicom dziewczynek w wieku od 9 lat. Podobno chroni ona przed dwoma szczepami ludzkiego wirusa brodawczaka (HPV), które uważa się za sprawcę około 70% przypadków raka szyjki macicy. W rzeczywistości wirus HPV jest bardzo pospolity i można go znaleźć u 80% kobiet i mężczyzn. Większość z nas z całą pewnością zetknęła się z nim w swoim życiu przy jakiejś okazji i większości z nas nie zaszkodził on, i nie umarliśmy na raka szyjki macicy. Prawdę mówiąc, rak szyjki macicy rozwija się tylko u 1% kobiet. Dane statystyczne z roku 2000 mówią, że w USA na 100 000 kobiet na raka szyjki macicy umarły zaledwie 3,3 a w Australii 4 kobiety.

Krajowy Instytut Raka USA twierdzi, że jak dotąd nie udowodniono bezpośredniej przyczynowości wirusa HPV. Kontrolowane badania kobiet w odpowiednim wieku, z których 67% cierpiało na raka szyjki macicy, a 33% nie chorowały na niego, dały w ich przypadku pozytywny wynik testu na HPV. Rak występuje dopiero po 20-50 latach od zainfekowania (patrz <http://www.virusmyth.net/aids/data/pdlatvir3.htm>). O co więc chodzi? Czy ten wirus rzeczywiście wywołuje raka szyjki macicy?

Nicholas Regush napisał w „Vaccine Madness” („Szaleństwo szczepień”): „Jednak w roku 1992 pojawiła się wątpliwość w sprawie dominującej i coraz bardziej umacniającej się teorii, że przyczyną raka szyjki macicy jest HPV. Wątpliwość tę zgłosił Peter Duesberg i Jody Schwartz, biolodzy molekularni z Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkeley. Wśród różnych wątpliwości, jakie zgłosili w sprawie uznania HPV za przyczynę raka szyjki macicy, najważniejszą był brak systematycznego występowania sekwencji DNA HPV oraz systematycznego występowania obrazu genu HPV w guzach, które były HPV dodatnie. Zaproponowali w rezultacie, że «raka szyjki macicy

indukują rzadkie samorzutne lub chemicznie wywołane anomalie chromosomów, które są systematycznie obserwowane w HPV DNA negatywnych i pozytywnych guzów szyjki macicy»”.

Krótko mówiąc, Peter Duesberg i Jody Schwartz wskazali na możliwość, że „głównymi sprawcami nienormalnej proliferacji komórek są raczej kancerogeny a nie HPV”. I dalej: „Biorąc pod uwagę, że proliferujące komórki [komórki rozrastające się w sposób niekontrolowany] są bardziej podatne na infekcję niż reszta komórek, wirusy są raczej wskaźnikiem a nie przyczyną raka” (patrz http://www.redflagsweekly.com/second_opinion/2002_nov25.html).

Skąd więc wniosek, że raka szyjki macicy powoduje wirus ludzkiego brodawczaka? naukowcy szacują, że około 80% wszystkich rodzajów raka ma związek z paleniem tytoniu, z tym, co jemy i pijemy, i – w mniejszym stopniu – z wystawieniem naszych organizmów na promieniowanie lub rakotwórcze czynniki występujące w środowisku i miejscu pracy (patrz http://www.medicinenet.com/cancer_causes/page2.htm). Być może więc prawda wygląda tak, że to kancerogeny, a nie wirusy, powodują nie kontrolowany rozrost komórek.

Należało by oczekiwać, że szczepionka przeciwko rakowi szyjki macicy została dobrze sprawdzona i można ją bezpiecznie podawać dziewczynom, a może i chłopcom. Niestety, jak podaje organizacja o nazwie Sojusz na rzecz Ochrony Badań Człowieka (Alliance for Human Research Protection, w skrócie AHRP), wcale tak nie jest. AHRP twierdzi, że ta szczepionka nie została uznana za bezpieczną i efektywną w badaniach klinicznych, albowiem amerykański Urząd ds. Żywności i Leków (Food and Drug Administration; w skrócie FDA) zezwolił firmie Merck na użycie potencjalnie reaktywnego i zawierającego aluminium placebo jako środka kontrolnego podawanego większości ochotników biorących udział w testach zamiast niereaktywnego roztworu soli. To placebo z dodatkiem aluminium jest używane po to, aby sztucznie zwiększyć pozory bezpieczeństwa eksperymentalnego leku lub szczepionki w

próbach klinicznych. Co więcej, Gardasil zawiera 225 mikrogramów aluminium, a nie od dziś wiadomo, że faszerowanie szczepionek aluminiumowymi adjuwantami może prowadzić do kumulacji aluminium w mózgu oraz do powstawania stanu zapalnego w miejscu wstrzyknięcia szczepionki prowadzącego do przewlekłego bólu stawów i mięśni oraz chronicznego zmęczenia. Około 60% tych, którym podano aluminiumowe placebo, cierpiało z powodu efektów ubocznych, takich jak bóle głowy, gorączka, nudności, zawroty głowy, biegunka i mięśniobóle, natomiast ci, którym podano Gardasil, cierpieli na jeszcze poważniejsze dolegliwości, takie jak bóle głowy, nieżyty żołądka i jelit, ostre zapalenie miednicy, astma, skurcz oskrzeli i zapalenie stawów (patrz <http://www.ahrp.org/cms/content/view/263/28/>).

Tak więc, w sytuacji gdy rak szyjki macicy jest przyczyną około 1% zgonów kobiet oraz gdy wciąż nie wiadomo co go powoduje, nie mówiąc już o tym, że nie wykazano nieszkodliwości tej szczepionki, zapytać należy, po co namawia się rodziców, aby szczepili córki. Oczywista odpowiedź brzmi, że ktoś chce na Gardasilu zarobić. Gardasil ma być głównym źródłem dochodów firmy Merck i przewiduje się, że jego sprzedaż osiągnie wartość co najmniej 2 miliardów dolarów. To dochód, którego Merck bardzo potrzebuje po skandalu z Vioxxem. Aby osiągnąć taki dochód, Gardasil będzie musiał być wprowadzony do szkół (patrz <http://www.honesthuman.com>).

Autor: Helen Lobato (hlobato@dodo.com.au,
www.informyourself.com.au)

Źródło: [„Nexus” nr 4 \(54\) 2007](#)

Dalsze publiczne rozpowszechnianie tylko za pisemną zgodą „Nexusa”!

OD REDAKCJI

Na masowe szczepienia Gardasilem zdecydowała się dotychczas tylko Australia i kilka stanów USA. Do obowiązkowych szczepień Gardasilem przymierza się polskie Ministerstwo Zdrowia. Planuje się, że szczepienia obejmą dziewczęta w wieku 12 i 13

lat. Koszt zaszczepienia jednego rocznika (trzynastoletek) wyniesie 297 milionów złotych. W Polsce co roku na raka szyjki macicy umiera 2000 kobiet.